Rok V Nr. 208. Sosnowiec, piątek 15 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata [illegible] miesięcznie 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawe walki na pograniczu persko-turecko-afgańskiem.

LONDYN, 14.8. Według doniesień z Teheranu wojska perskie rozpoczęły walkę z kurdami, którzy rozbici przez turków usiłują przejść poprzez granicę perską.

Również przedsięwzięto szereg środków przeciwko plemieniu Balali celem uniemożliwienia mu połączenia się z kurdami w rejonie Araratu. Szczep Balali osiadły na granicy turecko-perskiej pragnął przyjść z czynną pomocą kurdom.

Oddział kurdów w sile 100 ludzi który przeszedł granicę perską w pobliżu Araratu spotkał się z czynnym oporem perskiej straży granicznej. Wywiązała się walka w czasie której 2 przywódców kurdów zginęło. Straty persów wynoszą 22 zabitych, w tem 1 oficer oraz 11 rannych.

W miarodajnych kołach perskich zaprzeczają pogłoskom o rzekomem nadejściu nowej noty tureckiej w sprawie uzgodnienia operacyj zbrojnych sił obu państw.

LONDYN, 14. 8. Donoszą z Kabulu, że król Afganistanu Nadir szach przestrzegł w energicznej formie afgańskie szczepy graniczne przeciwko popieraniu afrydów w ich walkach z władzami angielskiemi. Wskutek tego napomnienia królewskiego graniczne plemiona afgańskie Szinwarów i Mohmandów, znane ze swojej wojowniczości zachowują się spokojnie.

Według doniesień z Simil położenie pod Peszawarem zostło całkowicie opanowane. Afrydzi są w pełnym odwrocie. W obecnej chwili w tych okolicach niema więcej ponad 1200 powstańców.

Władze angielskie prowadzą energiczną akcję celem zgniecenia powstania i uniemożliwienia podobnych incydentów na przyszłość.

ś. † p.
ZOFJA BOBLEWSKA
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 14 sierpnia 1930 roku, przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu własnego przy ulicy Krasińskiego Nr 1 (Środula) do kościoła parafjalnego w Zagórzu nastąpi w sobotę, dnia 16 sierpnia r. b. o godz. 4-tej popołupniu, a następnie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Rodzice, siostry, bratowa i bracia.

Delegacja Fidacu u prezydenta Rzplitej
20 b.m. goście przybędą do Katowic.

WARSZAWA, 14. 8. Dziś przybyła do Warszawy delegacja Fidacu z Paryża, pod przewodnictwem p. Garner. Przedstawiciele federacji, w osobach prezesa Fidacu pułk. angielskiego Abbot, p. Garnier i gen. Góreckiego, przyjęci zostali na dłuższej audjencji przez p. prezydenta Rzplitej.

Dnia 20 bm. delegacja Fidacu uda się do Katowic, celem zwiedzenia szeregu hut i kopalń na G. Śląsku.

• • •

WARSZAWA, 14. 8. (wl.) P. prezydent Rzplitej odbył dziś dłuższą konferencję z premjerem Sławkiem.

Eskadra samolotów -- widm bez pilotów.
„Robot" steruje i zrzuca bomby.

BERLIN, 14.8. W Anglji rozpoczęły się wielkie manewry królewskiej floty powietrznej. Przy tej sposobności po raz pierwszy urządzono na wielką skalę ćwiczenia z samolotami, sterowanemi przez „robotów".

Do ćwiczeń użyto eskadry wielkich płatowców Wickers - Napier, które poruszają się zupełnie bez pilotów, a nawet w odpowiednim momencie zrzucają bomby.

Wynalazek kierowania samolotów bez pilota, jedynie przy pomocy „robotów" został do tego stopnia udoskonalony, że samoloty mogą się poruszać w promieniu 400 mil i pozostawać w powietrzu przez cztery godziny.

Zabiagowywanie mowy
Treviranusa przed Anglją.

LONDYN, 14.8 — Korespondent berliński „Manchester Guardian" pisze: Mowa przeszła bez szczególnego wrażenia, zawierała jeden, czy drugi ustęp nieco gorący, co jest zupełnie naturalne, zważywszy zły stan rzeczy, wytworzony we wschodnich częściach Prus przez nowe granice. Treviranus mówił w przenośni o walce, o sprawiedliwości, która wyzwoli Niemcy i Europę, oświadczył, że te granice muszą być zmienione, że żaden rząd niemiecki nie miał nigdy innego poglądu. Treviranus nie mówił o wojnie, jeśli nawet używał nieco wojowniczych metafor, że warunki, wytworzone korytarzem, są takie, że żaden rząd niemiecki z jakiemkolwiek poczuciem odpowiedzialności nie może nie uważać, że jakaś zmiana jest absolutnie potrzebna, nie tyle może w geograficznem położeniu linji granicznej, ile w charakterze tej granicy, która będąc barjerą i przeszkodą, jest katastrofą.

Eksplozja granatu w mieszkaniu sierżanta.

ALEKSANDRÓW KUJ., 14.8. W czasie nieobecności zamieszkałego w Aleksandrowie sierżanta Biesiedzyńskiego żona jego, znalazłszy granat ręczny, poczęła przy nim manipulować wraz z 20-letnim siostrzeńcem Stefanem Chmielewskim.

W pewnej chwili granat eksplodował. Skutki eksplozji były straszne. Chmielewski otrzymał 18 głębokich ran, między innemi utracił lewe ramię. Biesiedzyńska została również strasznie zmasakrowana. Oboje w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Pokój, w którym miała miejsce eksplozja, został zupełnie zdemolowany.

FERMENT W STRONNICTWIE CHŁOPSKIEM.

WARSZAWA, 14.8. (wł.) Sfery, stojące blisko Centrolewu, stwierdzają, że ferment w łonie stronnictwa chłopskiego wzmógł się znacznie. Coraz silniejszą staje się grupa, która pragnie współpracy z obozem prorządowym.

Nieoficjalny ten rozłam w stronnictwie chłopskiem, przyczynia się, zdaniem tych sfer do opóźnienia terminu wniesienia petycji do p. prezydenta Rzplitej o zwołanie sesyj nadzwyczajnych sejmu i senatu.

ZAMÓWIENIA MINISTERJUM KOMUNIKACJI.

WARSZAWA 14.8 Na rok budżetowy 1930-31 ministerjum komunikacji zamówiło w syndykacie polskich hut żelaznych 39.142 tonn szyn i 10.987 tonn złączek szynowych walcowanych (do łączena szyn na podkładach kolejowych).

Poprzednio zamówiło już ministerjum komunikacji na ten sam rok budżetowy w wytwórniach krajowych 144 parowozy, 165 wagonów osobowych i 5.115 wagonów towarowych.

Z powyższych cyfr wynika, że polskie koleje są b. poważnym konsumentemdla krajowego przemysłu ciężkiego.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W RACIBORZU.
Krwawe bójki z narodowymi socjalistami.

KATOWICE, 14.8. Z Raciborza donoszą, iż doszło tam do nowych wykroczeń komunistów, którzy napadli dwóch narodowych socjalistów, raniąc ich nożami i bijąc pałkami do utraty przytomności.

Policja wyrwała napastnikom obie ofiary, aresztując kilku komunistów.

W pobliżu dworca kolejowego natknęli się komuniści na grupę socjalistów narodowych i tu przyszło do bójki. Kilku komunistów odniosło ciężkie rany.

Wczoraj po południu doszło do nowych zgromadzeń komunistycznych przed urzędem pracy. Każdego socjalistę narodowego, który udawał się do urzędu pracy, przyjmowano wrogiemi okrzykami, tak, że policja musiała interwenjować.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

LWÓW, 14.8. (PAT). Wczoraj na przedmieściu Lwowa Bogdanówka rozegrała się krwawa tragedja małżeńska. Żona egzekutora sądowego Śliwińska w czasie sprzeczki małżeńskiej wystrzałem z rewolweru ciężko zraniła swego męża, a następnie drugim strzałem w skroń usiłowała pozbawić się życia. Pogotowie ratunkowe przewiozło obie ofiary do szpitala w stanie bardzo groźnym.

KATASTROFA AWJONETKI.

LWÓW, 14.8. (PAT). Na lotnisku w Snkniłowie pod Lwowem wydarzyła się wczoraj popołudniu katastrofa lotnicza. Awjonetka będąca własnością aeroklubu akademickiego, pilotowana przez chorążego pilota Pakułę z niewiadomych przyczyn spadła z niewielkiej wysokości ulegając zupełnemu zniszczeniu. Chor. pilot Pakuła doznał ciężkich obrażeń.

12.000 HEKTARÓW ZASIEWÓW ZNISZCZYŁ HURAGAN NAD AMUREM.

RYGA, 14.8. Nad okręgiem amurskim przeszedł niezwykle gwałtowny huragan. Burza w ciągu kilku godzin szalała z taką siłą, że w niektórych wsiach zniszczone są wszystkie domy i powyrywane stare drzewa z konarami. Huragan zniszczył 12 tysięcy hektarów zasiewów.

BANKRUCTWO SOWIECKIEJ
polityki zbożowej.

RYGA, 14.8. Prasa sowiecka zamieszcza urzędowy komunikat, który stwierdza, że zakupy zboża w lipcu r. b. pozostały daleko w tyle poza preliminarzem.

Ogółem państwowe zakłady aprowizacyjne zdołały zgromadzić zaledwie 38 proc. ilości przewidzianej.

W ciągu pierwszych 10 dni sierpnia sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Na Ukranie państwo otrzymało zaledwie 6 proc., zaś w okręgach nadwołżańskich ilość zakupionego przez państwo zboża wynosi tylko 1 proc.

Chłopi wydają zboże jedynie pod przymusem.

WYPOWIEDZENIE UMOWY AKORDOWEJ NA G. ŚLĄSKU

KATOWICE 14.8 — Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział na dz. 15 września b. r. umowę, dotyczącą zarobków akordowych w hutnictwie żelaznem Górnego Śląska.

Jednocześnie związek pracodawców zaprosił przedstawicieli organizacyj zawodowych na konferencję w dn. 22 bm., celem omówienia warunków nowej umowy.

CZWORO DZIECI ZMARŁO PO ZATRUCIU GRZYBAMI.

POZNAŃ 14.8 — W Jankowie Młynie pod Poznaniem uległa zatruciu po spożyciu grzybów cała rodzina Stanisława Gondka, składająca się z ojca, matki i czworga nieletnich dzieci. Dwaj synowie liczący lat 6 i 3 oraz dwie córki w wieku 8 i 5 lat, mimo zabiegów lekarskich zmarli w szpitalu. Stan matki jest poważny. Ojciec jest lekko chory.

SIERŻANT KOP'u SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA SZPIEGOSTWO NA RZECZ WROGA.

WILNO, 14. 8. Sąd wojskowy na doraźnem posiedzeniu skazał na śmierć przez rozstrzelanie sierżanta KOP'u Hołubę za szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Wykonanie wyroku nastąpi dziś rano.

STRASZNY TAJFUN W JAPONJI.

TOKJO 14.8.—Katastrofalny tajfun, który z niezwykłą siłą i impetem nawiedił wyspę Kiu - Sziu spowodował na szczęście — jak dziś zdołano stwierdzić — stosunkowo nieliczne ofiary w ludziach.,

Ludność wyspy mianowicie dość wcześnie spostrzegła zbliżanie się tajfunu i zdołała przez ucieczkę z domów na pola uratować się.

Natomiast szkody materjalne spowodowane tajfunem są olbrzymie. W Nagasaki tysiące domów jest uszkodzonych. Przeszło 40 łodzi rybackich utonęło lub rozbiło się o skały wybrzeża.

OKRĘT W PŁOMIENIACH.

HAMBURG, 14.8 — Na angielskim statku towarowym „Kamillo" wożącym olbrzymie zapasy nafty wydarzyła się dziś eksplozja w pobliżu Pagensan (obok Hamburga). Tuż po pierwszej eksplozji usłyszano dwie silne detonacje i okręt stanął w płomieniach. Znajdujące się w pobliżu statki pospieszyły z pomocą i udało się załogę uratować. „Kamillo" można uważać za stracony. gdyż pożar w najbliższych godzinach zupełnie zniszczy statek.

Poczyniono wszystkie ochronne zarządzenia, aby ‚Kamillo" izolować i nie dopuścić do przerzucenia się ognia na inne okręty.

STRASZNY WYPADEK W SZPITALU OBŁĄKANYCH.

WILNO 14.8 — Onegdaj zdarzył się straszny wypadek w tutejszym szpitalu dla umysłowo chorych świętego Jakóba. Na jednej z sal znajdował się chory co do którego reszta warjatów z niewiadomych przyczyn ustosunkowała się od dłuższego czasu wybitnie wrogo. Onegdaj w nocy kilku umysłowo chorych wdarło się do sali, gdzie spał wymieniony chory i zadusili nieszczęśliwca.

WIEŻA EIFFLA NA SPRZEDAŻ.

PARYŻ, 14.8.

Najnowszym kawałem spryciarzy paryskich jest sprzedaż wieży Eiffla. Znaleźli oni jakąś naiwną obywatelkę ziemską, która zapragnęła nabyć tę wspaniałą budowlę i przenieść ją do swego majątku.

Oczywiście pomysł ten podsunęli jej owi spryciarze.

I oto dama owa tak się do tej myśli zapaliła, że zaczęła na gwałt szukać...

właściciela wieży Eiffla.

Wystosowała więc podanie z propozycją nabycia wieży do kilku naraz urzędów: do ministerjum robót publicznych oraz spraw wojskowych, do zarządu miasta i do

prezydenta Republiki.

Z trudem dopiero udało się ją przekonać, że wieża Eiffla nie jest na sprzedaż.

„CUD NAD WISŁĄ".

W dziesiątą rocznicę wielkiego zwycięstwa polskiego.

Polska zahartowana dziś w swoim bycie państwowym i tężejąca jako jednolity organizm, w dniu dzisiejszym może obejrzeć się za siebie z piękną i słuszną dumą.Bo też żadne z powstałych czy odrodzonych po wojnie państw nie ma w swojej krótkiej, ledwie zaczętej historji, takiego wspomnienia i takiej rocznicy jak dzisiejsza.

Ledwie stał się inny, największy cud w naszych brutalnie przerwanych dziejach, już trzeba w r. 1920 realnemi środkami, materjalnemi siłami bronić tej niewiarogodnej jeszcze nawet samym polakom egzystencji państwowej.

Obrona państwa, świeżo krwawym cementem wojennym zlepionego, wypadła na czas najgorętszy w naszem życiu wewnętrznem. Spór wszystkich ze wszystkimi, zajadła walka partyj, ta przewlekła gorączka narodowa, w której moglibyśmy byli zginąć: to wszystko ustało jakby na tajemniczy znak, dany z góry.

„Cud nad Wisłą" rozpatrywany ze stanowiska nietylko militarnego, jest cudem jeszcze wyższego rzędu. On przecież związał zwaśnione wczoraj ręce, zebrał wszystkich polaków na jednym wspólnym froncie, oraz dał nam tę pewność, w którą już zatracało się wiarę, że na naszych ziemiach i w naszych myślach może zapanować jedność i zgoda.

Tą zgodnością, tem naprawdę szczytnem zapomnieniem o partyjnej przeszłości, tą świetlaną komendą Ojczyzny, która jedna tylko była we wszystkich rozbudzonych i żarliwie wierzących w nią duszach, temi moralnemi, z gruntu zbiorowej woli dźwigniętemi siłami — zwyciężyliśmy. Najpierw siebie samych, a potem nieprzyjaciela.

I to niejednego nieprzyjaciela.

Historyk Europy zapisze kiedyś zapewne, że nie jest zwykłym komplementem to, co nam się przez długi ciąg przedrozbiorowych dziejów prawiło, iż jesteśmy przedmurzem chrześjańskiego świata, barykadą cywilizacji europejskiej.

Ten nowy atak tatarskiego ducha i nasza obrona przed nową odmianą półksiężyca wymienionego tylko na żydowsko - bolszewicką gwiazdę, — wykazały, że roli swojej pozostaliśmy wierni, że na naszych wschodnich kresach czekamy czujnie z bronią u nogi.

A pewność, że tak jest, że Polska nie jest glinianą zabawką z pomalowanymi na jeden sezon państwowy żołnierzami, z tymi melancholijnymi ułanami, co to „z konia spadną" na końcu, ta pewność popsuła krew nietylko bolszewikom samym.

Ich berlińscy koledzy pospuszczali niemniej nosy na kwintę, zobaczywszy, że z ziemi polskiej raz, dwa, jakby przez czary wywołana, wyskoczyła bitna, młoda, rzeźka armja i zaprezentowawszy broń przed sojuszniczym zachodem, poszła ratować najpierw nas, ale zarazem także i ten wyczekujący, niecałkiem ufny zachód.

Dziesięć lat upłynęło już od „Cudu nad Wisłą".

Dziś wojna dosłowna jest za nami, ale wojnę cywilną toczymy wciąż, borykając się z losem o siłę, zdrowie, dobrobyt i całość granic naszego z takim trudem wywalczonego państwa.

Niechaj więc zbiorowa myśl polska dziś sobie rozpamięta nasz „Cud nad Wisłą" i uzyska dawną wiarę w świetną przyszłość naszej Ojczyzny.

Zycie polaków w metropolji Nowego Świata.

400.000 bezrobotnych w Nowym Jorku — Ciężkie czasy za Oceanem.

Nowy Jork, w sierpniu.

Ważnym ośrodkiem Polonji amerykańskiej jest stan Nowy Jork. W samem Buffalo, mieście do tego stanu należącem, położonem nad pięknem jeziorem Erie, mieszka

200.000 polaków.

W samym stanie nowojorskim określają ich liczbę na blisko pół miljona W Nowym Jorku mamy około 100 tys. polaków, zgrupowanych przeważnie w dzielnicy t. zw. Brooklyn'u.

Polonja nowojorska, to

ludzie ciężkiej pracy,

rzemieślnicy i robotnicy fabryczni, naogół niezamożni. Inteligencji polskiej bardzo mało, jak zresztą wszędzie w Ameryce. Nikła ich ilość zrzesza się w kole polskiem, pod przewodnictwem prof. Stojewskiego, artysty - muzyka.

W ostatnim czasie zaznaczył się tutaj dość silny

rozrost kupiectwa polskiego.

Piękną i pożyteczną instytucją, jest przedsiębiorstwo akcyjne „Dom Polski", miejsce zebrań ogółu naszego wychodźtwa. Obszerny budynek „Domu Polskiego", znajdujący się przy St. Marks Place, posiada sale zebrań, balowe i bilardową oraz

dużą restaurację,

słynną z dobrej, polskiej kuchni.

Polonja nowojorska, pielęgnuje tradycje narodowe i nie zaniedbuje ducha polskiego, do czego skutecznie dopomagają istniejące tu liczne stowarzyszenia polskie o charakterze narodowym, społecznym i gospodarczym.

Stowarzyszenie „Synów Polski" liczy 12.000 członków, „Zjednoczenie Polsko - Narodowe" w Broklynie również 12.000. Istnieje prócz tego „Stowarzyszenie Weteranów Polskich" oraz „Sokół". Przy 25 parafjach polskich grupują się stowarzyszenia pol. - katol., związki młodzieży oraz związki niewiast polskich.

Prasę polską reprezentują bardzo poczytny „Kurjer Polski" i „Głos Narodu", pisma o charakterze umiarkowanym i narodowym, „Nowy Świat", organ prorządowy i tygodnik „Poland". Ostatni wydawany w języku angielskim ma za zadanie informowanie obcych o Polsce. Miesięcznik pod nazwą „Survey of Poland" jest publikacją polsko - amerykańskiej izby handlowej.

Bolączką polaków, żyjących w stanie nowojorskim,

to brak szkół polskich.

W Buffalo, poza szkołami parafjalnemi, tysiące dzieci polskich uczęszczających do szkół publicznych, nie mają sposobności uczenia się po polsku.

By temu zaradzić, zorganizowano, powołując do wspólnej pracy wszystkie polskie stowarzyszenia buffalowskie, polską radę szkolną.

Przechodząc do spraw ogólnych, stwierdzić trzeba, że Nowy Jork, największe i najpiękniejsze miasto Stanów Zjednoczonych uległo również

kryzyscwi gospodarczemu.

Stagnacja w przemyśle i handlu doprowadziła do zamknięcia licznych wielkich przedsiębiorstw i fabryk, a co za tem idzie, do wzmożenia bezrobocia. Obliczają, że w Nowym Jorku.

400 tysięcy ludzi

pozbawionych jest pracy. Niestety między bezrobotnymi jest bardzo wielu polaków i liczne rodziny polskie cierpią dotkliwy niedostatek. Nędza panoszy się tem bardziej, że Ameryka nie posiada odpowiednich państwowych ubezpieczeń ani funduszów dla bezrobotnych. Istnieją wprawdzie liczne towarzystwa dobroczynne, jest miejski, powiatowy i stanowy wydział dobroczynności publicznej, są fundacje miljonerów, lecz to ani w skromnej części nie może zaspokoić potrzeb.

R. D.

Zwrot kosztów za opiekę społeczną

od gmin w b. zaborze rosyjskim.

Szereg gmin miejskich i wiejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego odmawia zwrotu kosztów opieki społecznej, wyłożonych przez inne gminy na rzecz ich mieszkańców. Gminy poszkodowane zwracają się do urzędów wojewódzkich o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Ponieważ chodzi tu o wypadki, zaszłe przed wejściem w życie ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej, ministerjum pracy wyjaśnia co następuje:

Szczegółowe zbadanie dawnych przepisów, dotyczących opieki społecznej na terenie b. zaboru rosyjskiego, w związku z przepisami obecnie obowiązującemi, nie wykazuje przepisu, na podstawie którego urzędy wojewódzkie lub inne władze administracji ogólnej są właściwe do orzekania w sprawach zwrotu kosztów opieki społecznej za czas przed dniem 21 marca 1924. Ponadto w przepisach dawniejszych brak postanowień, które regulowałyby obowiązek gmin do zwrotu kosztów poszczególnych rodzajów opieki społecznej, wskutek czego nie wiadomo, co do których rodzajów tej opieki jest prawnie uzasadnione żądanie zwrotu kosztów (opieka otwarta, zakładowa, nad dziećmi, starcami itp.), jak również brak uregulowania zwrotu kosztów ze względu na czas trwania opieki.

Wpływy z opłat drogowych

tylko na administrację dróg.

Min. robót publicznych stwierdziło szereg wypadków, że związki komunalne, administrujące drogami publicznemi, używają wpływów z opłat drogowych na inne cele.

Ministerjum robót publicznych wydało w związku z tem okólnik, w którym zwraca uwagę, że ta niewłaściwość pozbawia drogi publiczne niezbędnych środków finansowych, a nadto naraża administrację drogowa na zarzuty, że stan dróg i rozmiar robót nie odpowiadają wysokości składanych opłat.

W okólniku tym zaznaczono, że przy najbliższej inspekcji rachunkowej związków komunalnych w sprawach drogowych przez organa ministerjum robót publicznych będzie zwrócona specjalna uwaga na przeznaczenie środków drogowych na inne cele i winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Gdy przed ołtarze niosą wonne zioła.

(W dniu Wniebowzięcia N. Marji Panny.)

Niezwykły urok posiada to święto w drugiej połowie lata, gdy sprzęt żyta i pszenicy ukończony, sady stoją obciążone dojrzewającym czerwonym i złotym owocem, przed sadami kwitną smukłe malwy i georginie, a nad skoszonemi łąkami unosi się orzeźwiająca woń wysychających w słońcu pokosów.

Dnia tego pobożny lud wiejski niemal ze wszystkich stron naszej ojczyzny dąży do kościoła z pękami barwnych i woniejących ziół, aby je poświęcić. Lud niesie zioła i trawy żywiące bydło i te, których sam używa w różnych dolegliwościach, następnie i kwiaty łąkowe, jak i kwiaty zdobiące małe ogródki pod białemi krytemi strzechą chatami.

Kobiety i dziewczęta w krasych, barwnych chustach i sutych gorsetach niosą ogromne bukiety kwiatów mile woniejących, spiesząc po białych gościńcach tam, skąd rozlega się doniosłe wołanie dzwonów kościelnych. Spieszą „by na ołtarz swej patronki zanieść wonne zioła“ — jak mówi poeta ludowy.

Z daleka wydaje się, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchami wiatru w jedną stronę — do kościoła.

Do święta Wniebowzięcia N. Marji Panny, które lud wiejski od niepamiętnych czasów zowie świętem Matki Boskiej Zielnej — chłopcy i dziewczęta przygotowują się już dzień, dwa przedtem. Kiedy dziewczęta już zawczasu zbierają po łąkach zioła i kwiaty, chłopcy kręcą z konopi nowe batogi, bo starym batem w Matkę Boską Zielną jakoś nie wypada koni popędzać. Do uzbieranych kwiatów i ziół dziewczęta dodają jeszcze kłosy pszenicy, na znak podziękowania Bogu za dobre i obfite plony.

Z uzbieranych kwiatów i ziół robią po chatach przeróżne ozdoby na obrazy Świętych Pańskich. Poświęcone już ziele służy na różny użytek, przeważnie jednak do celów leczniczych.

Zwyczaj to bardzo stary, a pochodzący jeszcze z tych zamierzchłych czasów, kiedy wiedza lekarska na najniższym stała szczeblu, a lud wiejski wiedziony instynktem pomagał sobie w chorobach wypróbowanemi przez praojców ziołami.

Jest też zwyczaj w wielu wsiach polskich święcenia w dniu Wniebowzięcia wieńców, witych ze zbóż i ozdobionych kaliną, kwiatami i wstążkami, które to wieńce bywają potem wieszane pod okapami chat.

Wogóle w tym dniu cała ziemia polska, cały lud polski, z zapałem oddaje cześć N. Marji Pannie, dziękując Jej za otrzymane dobrodziejstwa i prosząc o dalsze łaski i lepszą dolę.

DEZYNFEKCJA STARYCH KSIĄŻEK SZKOLNYCH

Środkiem zapobiegawczym przeciw szerzeniu epidemji.

Zdawna już zwracano uwagę na niebezpieczeństwo przenoszenia chorób zakaźnych zapomocą używanych książek.

Lekarze szkolni poparli te podejrzenia na podstawie swojej praktyki i przedstawili ministerjum oświaty potrzebę wydania zarządzenia o dezynfekcji książek szkolnych. Sprawą tą zainteresował się również departament zdrowia M. S. W.

Projektuje się wydanie takiego zarządzenia, które zwłaszcza przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego byłoby celowe.

Antykwarnie miałyby obowiązek poddawania książek szkolnych suchej dezynfekcji w zakładach sanitarnych. Dezynfekowane książki byłyby stemplowane.

Rozpoczęcie budowy domów robotniczych w Sosnowcu.

Realizacje wielkiego projektu powierzono firmie Luft i Ska

W tych dniach odbył się we Lwowie przetarg na budowę domów robotniczych lwowskiego zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Domy robotnicze, jak już donosiliśmy, staną przy ul.

Suchej - Rybnej w Sosnowcu.

W komisji przetargowej uczestniczyli: delegat rządu inż. Tadeusz Sośniak, dyrektor lwowskiego zakładu ubezpieczeń dr. J. Janelli, naczelnik wydziału dyrekcji robót publicznych inż. W. Tołłoczko, komisarz rządowy inż. L. Osuchowski i inż. Z. Wójcicki.

Do przetargu stanęło kilkanaście firm budowlanych z całej Polski, przyczem z Zagłębia Dąbrowskiego reprezentowane były firmy: A. Luft i ska, inż. W. Krzyżanowski, inż. G. Weinzieher i inż. W. Wojewódzki.

Z konkursu roboty otrzymała chlubnie znana na terenie Zagłębia firma

A. Luft i s-ka,

która na mocy zawartej umowy z lwowskim zakładem ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków przystępuje natychmiast do robót.

Według zawartej umowy, koszt budowy wszystkich czterech bloków wyniesie

2 i pół miljona złotych.

Pobudowane zostaną 4 bloki domów 3-piętrowych, które posiadać będą 322 mieszkania, z czego połowa będzie po pokoju z kuchnią, reszta po dwa pokoje z kuchnią.

Domy te muszą stanąć pod dachem do 15 grudnia b. r., zaś 1 sierpnia 1931 roku muszą być całkowicie wykończone i

oddane do użytku.

Z powodu b. krótkiego czasu, firma rozpoczyna już roboty ziemne i zwózkę potrzebnych materjałów budowlanych.

Powierzenie budowy miejscowej, znanej ze swej solidności, firmie Luft i s-ka, ma dla Zagłębia bardzo poważne znaczenie.

W pierwszym rzędzie przyczyni się ono do zatrudnienia większej ilości miejscowych robotników, jak również ożywi pracę szeregu

warsztatów rzemieślniczych.

Obecnie odbywa się w Królewskiej Hucie konkurs na budowę dwuch domów urzędniczych, które staną przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu.

Przy rozpatrywaniu ofert uwzględnione powinny być, jaki w powyższym przetargu, przedewszystkiem firmy zagłębiowskie, które orjentując się w miejscowych stosunkach, niewątpliwie przedłożyły najrealniejsze kosztorysy.

Sensacyjne aresztowanie kierownika agencji celnej w Sosnowcu.

Dopuszczał on się nadużyc, fałszując kwity.

Onegdaj w Sosnowcu, zatrzymany został kierownik agencji celnej, Teofil Walewski, urzędnik VII st. służbowego.

Walewski od kilku lat *dopuszczał się nadużyć na większą skalę, narażając skarb państwa na straty, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.* Walewski upoważniony był przez urząd celny do pobierania od ekspedytorów pieniędzy za robociznę przy naładowaniu i wyładowaniu towarów z wagonów kolejowych.

Prowadzone śledztwo ujawniło, że Walewski, wydając ekspedytorom rachunki,

nie pisał ich przez kalkę,

co dla kontroli musiało być prowadzone w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, ale pojedyńczo ołówkiem.

Oszustwo polegało na tem, że Walewski w oryginałach, które otrzymywały poszczególne firmy *wystawiał kwoty wpłacone, zaś w kopji drugiej i trzeciej, teraz dopiero, przy pomocy kalki, celem zatarcia oszukańczej manipulacji wpisywał sumy znacznie mniejsze.* Różnicę jaka istniała między wpłaconą sumą, a sfałszowanym rachunkiem przywłaszczał dla siebie.

Dotąd stwierdzono, że Walewski za rok 1929 i 1930 *sfałszował około 300 rachunków, na sumę zgórą 5 tysięcy złotych.* Sfałszowane rachunki otrzymywało 6 firm ekspedycyjnych z Zagłębia i Częstochowy.

Obecnie od firm tych są ściągane oryginały rachunków, które porównywane są z kopjami sfałszowanemi przez Walewskiego, celem odtworzenia sumy na jaką Walewski naraził skarb państwa na stratę.

Z rachunków tych wynika, że średnia, którą Walewski osiągał przy pomocy fałszowania kopji

wynosiła około 500 złotych miesięcznie.

Jak sprytnie dokonywał oszukańczych manipulacji Walewski, dowodzi fakt, że władze zwierzchnie miały mianować go urzędnikiem VI stop. służbowego.

Charakterystyczne jest, że na uprawiane od szeregu lat oszukańcze manipulacje Walewskiego, nie zwróciły uwagi władze kolejowe, ani władze agencji celnej.

Wobec obciążających dowodów Walewski przyznał się do winy, wyjaśniając, że do powyższych manipulacji

zmusiła go choroba żony i córki.

Dalsze dochodzenie, celem ujawnienia sumy, jaką stracił skarb państwa trwa jeszcze.

Walewski po ukończeniu dochodzenia przekazany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowanie przemytników pod Częstochową.

W pobliżu Częstochowy udało się straży granicznej ująć szajkę przemytników tytoniu z Niemiec. Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco. W ostatnich czasach władze celne spostrzegły, że przemyt tytoniu z Niemiec do Polski znacznie się wzmógł. Szczególnie dużo przemyconego tytoniu zauważono w Łodzi i okolicznych miasteczkach. Po dłuższej obserwacji władze stwierdziły, że hersztem bandy przemytników jest niejaki Hersz Rajch, kupiec z Krzepic, wspólnikami okazali się: syn Rajcha, Wolf, Berek Wajman i Sylwester Skwarek ze wsi pogranicznej Zajączki. Budynki gospodarcze Skwarka były centralą i składem przemyconego tytoniu. Wczoraj Skwarek w towarzystwie wspólników wyruszył z większym transportem tytoniu do Łodzi, czując jednak, że jest śledzony przez władze celne chcąc zmylić pogoń, udał się w kierunku Częstochowy. Tuż pod Częstochową władze wezwały Skwarka do zatrzymania się.

Gdy przemytnicy zaczęli uciekać, strażnicy strzelili kilka razy i w odpowiedzi usłyszeli również strzały.

Po krótkiej strzelaninie Skwarka i towarzyszy aresztowano, a tytoń, wartości 72 tys. zł. skonfiskowano. Równocześnie władze celne dokonały rewizyj w kilku składach, konfiskując wielką ilość tytoniu z Niemiec.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 15 Piątek

Dziś: Wnieb. NMP.
Jutro: Joachima
Wschód słońca 4.19
Zachód „ 19.3

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek 15 sierpnia.

10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dz. bież., 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.10 Kom. meteor. 16.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych 16.30 Muz. z płyt gram. 17.10 Odczyt pod tyt. „Wszechświat a arka przymierza“ 17.25 Koncert orkiestr. dętej 18.45 Rozmaitości 19.05 Wiadomości przyjemne i poż 19.25 Muzyk. z płyt gram. 20.00 Feljeton 20.15 Koncert popularny, 22.00 P. R. Dąbrowski wygłosi feljeton p. t. „Na meksykańskiej corridzie“. 22.15 Kom meteor., polic., sport.

KATOWICE.

Piątek 15 sierpnia.

10.15 Transm. nab. z Katedry Pozn. 11,58 Sygnał czasu z Obs. Astr. w Warsz oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie 12.05 Koncert z płyt gramof. 13.00 Kom meteor. z Warszawy. 15.00 Koncert popularny. 16.30 Muzyka lekka. 17.10 Odczyt zWarszawy 17.25 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. 18.45 Rozmaitości, program na dzień następny, przegląd widowisk. 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. z Warszawy. 19.25 Koncert. 20.00 Kom. Zw. Młodz. P. 20.05 Komunikat sport. 20.15. Koncert popularny z Warsz. 22.00. Feljeton zWarszawy, 22.15 Kom. meteor. z Warszawy, program na dzień nast. oraz nadprogr. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna.

(o) **W walce z trucizną zgorszenia.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, zalecający im zwrócenie bacznej uwagi na wszystkie elementy, mogące stanowić propagandę pornografji w druku, w szerszym zaś zakresie stanowić pośrednio sprzyjający materjał dla zbrodniczej akcji handlarzy żywym towarem.

Jednocześnie zlecono organom policyjnym zwracać pilną uwagę na wiadomości o różnych podejrzanych szkołach tańca, gry filmowej oraz pokątnych biur porad w sprawach emigracyjnych.

(o) **Odroczenia wojskowe dla terminatorów.** Terminatorzy zatrudnieni w rzemiośle lub przedsiębiorstwach fabrycznych mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej pod warunkiem przedstawienia odpowiednich dokumentów wraz z podaniem do właściwych urzędów wojskowych administracji ogólnej.

Potrzebne do tego jest zaświadczenie cechu, do którego należy właściciel przedsiębiorstwa, o ile zaś nie należy on do cechu — zaświadczenie izby rzemieślniczej.

Zaświadczenia te muszą być potwierdzone przez urzędowych instruktorów korporacji rzemieślniczych, względnie przez wojewódzkie wydziały przemysłowe.

(o) **Kurs dokształcający dla wychowanków zakładów opiekuńczo-wychowawczych.** Ministerjum pracy i opieki społecznej organizuje nowy, ósmy z kolei, kurs dokształcający dla wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych, jak bursy, internaty, schroniska itp. dla dzieci w wieku szkolnym i powyżej. Kurs rozpoczyna się w dn. 15 września r. b. i trwać będzie 3 miesiące.

Na kursie wykładane będą m. in. następujące przedmioty: fizjologja. psychologja i psychopatologja dziecka zasady higjeny i ratownictwa, prawne podstawy opieki społecznej, historja wychowania sierot, nauka o Polsce, wychowanie w zakładach opiekuńczych, podstawy wychowania religijnego, czytelnictwo dziecięce, wychowanie fizyczne, rysunki i zdobnictwo, wycieczki, technika widowisk dziecięcych, rachunkowość, rozrywki i zajęcia przyrodnicze.

Kurs uzuppełniony będzie cyklem odczytów z dziedziny zagadnień wychowawczych i hygieny.

Z Kielc.

(k) **Odznaczenie srebrnym krzyżem zasługi.** Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi **Juljan Dreen, handlowiec z Kielc.**

(k) **Moszek zabrał Cynie 20 zł.** W komisarjacie policji w Kielcach zameldował Cynn Leichter (Kilińskiego 3), że przyjaciel jego Moszek Braun (Wesoła 14) przywłaszczył sobie 20 zł

(k) **Kto podpisał protest przeciwko endeckiemu monopolowi.** Pod protestem, zamieszczonym we wczorajszym numerze, w sprawie endeckiego obchodu święta zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r. widnieją następujące podpisy organizacyj.

Związek legjonistów polskich, zarząd okręgu kieleckiego, federacja P. Z. O. O., zarząd wojewódzki, związek podoficerów rezerwy, zarząd woj., związek rezerwistów i b. wojskowych, zarząd woj., związek inwalidów wojennych, zarząd woj., związek peowiaków, zarząd woj., związek strzelecki, zarząd podokręgu kieleckiego, związek młodzieży ludowej, zarząd woj., „obywatelska praca kobiet" w Kielcach, rada okręgowa gospodarczych związków zawodowych w Kielcach i związek młodzieży robotniczej „Orlę" w Kielcach.

(k) **Tajemnicze morderstwo wyświetlone.** Przed kilkoma dniami donosiliśmy o tajemniczem morderstwie dokonanem na osobie Władysława Pateli mieszkańca wsi Poręba - Górna, pow. miechowskiego. Patelę znaleziono z rozpłataną czaszką na szosie wiodącej do wsi. Policja ujęła już sprawców morderstwa, okazali się nimi bracia Jan i Stanisław Kołwowie mieszkańcy tejże wsi. Tłem morderstwa były porachunki osobiste.

(k) **Wypadek w fabryce.** Onegdaj w fabryce „Granat" w Kielcach, ul. Młynarską, w oddziale kapslowym zostały ciężko poranione 2 robotnice: Stefanja Tarnowska, zam. na Karczówce i Helena Nowakówna, zam. przy ul. Starowarszawskiej.

Przyczyną wypadku była nieuwaga Stefanji Tarnowskiej. Obie robotnice zostały przewiezione do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Napad.** Onegdaj o godz. 11 w nocy na drodze wiodącej ze wsi Podlesie, pow. Opoczyński, napadł na powracającego do domu Szmula Goldberga, zamaskowany bandyta, który pod groźbą rewolweru zabrał Goldbergowi 11 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(k) **Pobici na zabawie.** Niejaki Piątek, zam. przy ul. Chęcińskiej, zameldował w komisarjacie p. p. w Kielcach, że w dniu 14 bm o godz. 22-ej został dotkliwie pobity na zabawie we wsi Kajetanów, pow. kieleckiego. Jego dwaj koledzy Franciszek Wójcik i Stefan Pobszyk odnieśli kilkanaście ran od noża. Policja prowadzi dochodzenie.

30 budynków pastwą szalejącego żywiołu.

Olbrzymi pożar zniszczył 3/4 wsi w radomskiem.

W zabudowaniach Szmula Łęgi (w. Młódnice, gm. Przytyk) z nieustalonej narazie przyczyny *wybuchł pożar*, który dzięki kierunkowi wiatru szybko przeniósł się na sąsiednie budynki.

W krótkim dość czasie przybyły straże ogniowe: z Domaniowa, Przytyka, Podkannej, Gonczewic i dworskie pogotowie ogniowe z Krzyżkowic i Konar. *Akcję ratowniczą utrudniał* jednak w wysokim stopniu *dotkliwy brak beczkowozów.* Strażacy tłumili i *gasili płonące budynki gałęziami* oberwanemi z przydrożnych drzew.

Po czterech godzinach uporczywej walki pożar został zlikwidowany, jednak *pastwą płomieni padło 27 zabudowań,* (spłonęły doszczętnie), oraz kilka domów spalonych częściowo. O rozmiarach tej klęski świadczy to, że *w ogniu spłonęły zbiory tegoroczne,* cały inwentarz martwy i część żywego.

Wielka zasługa przypada strażakom, którzy z narażeniem własnego życia *zmagali się z szalejącym żywiołem.* Jeden z nich, Józef Punka doostatka stał na dachu budynku, chroniąc go od spalenia, dopiero gdy znalazł się *w morzu płomieni,* zaniechał bezskutecznych usiłowań *i skoczył na ziemię druzgocząc* sobie przytem nogę. Drugi, Adam Waligóra tak uporczywie walczył z ogniem, że spalił sobie buty i *poparzył okropnie nogi,* wielu również strażaków odniosło cięższe i lżejsze poparzenia.

Dzięki więc wysiłkom straży ocalała część wsi... jednak podkreślić należy, że szkody byłyby znacznie mniejsze gdyby straż wyposażona była w dostateczną ilość sprzętu.

Czynniki miarodajne winny baczną zwrócić uwagę na te niedomagania, skutki bowiem braku taboru i sprzętu są przerażające. Po pożarze w Młódnicach dziesiątki rodzin pozostało bez *chleba i dachu nad głową. Brakom należy zaradzić!*

(k) **Pogadanka dla żołnierzy.** W związku z przypadającem w dniu dzisiejszym świętem 10-ciolecia zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r., wczoraj o godzinie 4 pp. w kinie „Czwartak" odbyła się dla pozostałych w garnizonie żołnierzy pogadanka na temat minionych bojów legjonowych oraz zwycięstwa oręża polskiego nad Wisłą. Pogadankę wygłosił kpt. Ostachowski, który podkreślił olbrzymie znaczenie tego święta i jednocześnie zaznaczył, że będzie ono obchodzone 18 października br.

(k) **Szumowiny po mieście hulają.** Przechodnie ul. Starowarszawskiej byli onegdaj świadkami gorszącej sceny.

Z niewiadomych przyczyn do przechodzącego ulicą Michała Nawarę, mieszk. wsi Tumlin, pow. kieleckiego, podbiegł jakiś opryszek i bez najmniejszego powodu z całej siły zepchnął go z chodnika. Nawara stracił równowagę i upadł jak długi na bruk, łamiąc sobie nogę. Opryszek zbiegł. Nawarę przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Z Sosnowca.

(s) **T.U.R. zrzekł się dzierżawy teatru.** Onegdaj do magistratu m. Sosnowca, T. U. R. wystosował pismo, w którem zrzeka się dzierżawy teatru miejskiego.

Teatr, jak już donosiliśmy, obejmie p. Tański, znany na terenie Zagłębia reżyser i artysta.

(s) **Wycieczka uczniów seminarjum.** W środę 20 bm. o godz. 7 rano zbiórka uczniów seminarjum w budynku szkolnym na wycieczkę po powiecie będzińskim. Należy zabrać ze sobą żywności na 3 dni i strój kąpielowy. Wycieczka uda się najpierw do Mączek, potem lasami do Strzemieszyc, Sławkowa, Okradzionowa, po noclegu w Okradzionowie na pustynię błędowską, do Łaz, Tucznej Baby, Wojkowic Kościelnych, następnie do Wojkowic Komornych, Czeladzi i Sosnowca. Gorące wyżywienie 3 razy dziennie. Kuchnia polowa i apteczka podążać będzie za wycieczką.

Reklama jest dźwignią handlu!

HRABIA MONTE CHRISTO.

376.

Morrel za zbliżeniem się Morcerfa odszedł parę kroków na bok.

— I ty, panie Morrelu, chciej przyjąć me podziękowanie, aczkolwiek do strony przeciwnej należysz.

— Panie Morrelu — rzekł Chateau Renaud — możesz pan zatem zawiadomić hrabiego Monte Christo, że pan Morcerf już przybył.

— Panowie —rzekł Albert wtedy — przybyłem tutaj, ażeby powiedzieć parę słów hrabiemu Monte Christo.

Wszyscy w zdumieniu spojrzeli po sobie. Rozmowa z przeciwnikiem, na miejscu spotkania, nie leży bowiem we zwyczajach pojedynkowych. Morrel poszedł zakomunikować fakt ten hrabiemu.

— Czegóż on chcieć może odemnie?! — zawołał Monte Christo — niech jednak nie doświadcza Boga jaką nową zniewagą!

Hrabia zbliżył się, w towarzystwie Morrela i Emanuela do grupy na polance oczekującej. Jego spokój stanowił dziwny kontrast z pomieszaniem Alberta.

— Panie hrabio — zaczął Albert drżącym początkowo głosem, który jednak z każdem wypowiedzianem słowem coraz więcej nabierał mocy — uczyniłem panu zarzut, żeś rozgłosił tajemnicę czynów hrabiego de Morcerfa w Epirze. Dziś stwierdzam, iż miałeś do tego prawo, ponieważ tak samo jak oficer Fernand Mondego zdradził Alego Telebena, tak rybak Fernand zdradził ciebie.

Przysługiwało ci zatem, panie hrabio, jaknajbardziej słuszne prawo zemsty.

Gdybym był wiedział o tym wczoraj, — nie byłbym cię znieważył; dziś, gdy jest mi to już wiadome — przepraszam cię za to.

Gdyby był piorun spadł z jasnego nieba, nie uczyniłby większego wrażenia, jak słowa powyższe Alberta.

Monte Christo wzniósł oczy ku niebu, z wyrazem najwyższej wdzięczności, a potem spojrzał nie tylko z szacunkiem, ale i uwielbieniem na Alberta, odwagę którego miał możność ocenić w Rzymie, a który niemniej teraz tak bardzo po męsku się ukorzył.

Poznał w tem nadziemski wpływ Mercedes, pojął dlaczego jej szlachetne serce tak skorem się okazało w przyjęciu ofiary, wiedząc z góry, iż nie będzie potrzebną ona.

— Jeżeli uznasz, panie hrabio— mówić znów zaczął Albert — me tłumaczenie za wystarczające, to proszę cię o podanie ręki.

Może niewłaściwą, nienaturalną, wydawać się może ta prośba moja, lecz też nienaturalne, nieziemskie, wywołały ją czynniki.

Posłannik niebios jedynie, archanioł na stopniach tronu Boga straż trzymający, mógł nas od śmierci wybawić, — i anioł taki zstąpił z nieba właśnie, ażeby to uczynić, by nas połączyć, jeśli nie węzłami przyjaźni, bo to mocą przeznaczenia zdaje się być niemożliwe, to węzłami wzajemnego szacunku przynajmniej.

Monte Christo ze łzą w oku i z piersią wzdętą bezkresnem wzruszeniem, wyciągnął rękę do Alberta, którą ten uścisnął z wyrazem niewypowiedzianego szacunku, poczem przeciwnicy się rozeszli.

— Ciekawe, co tej nocy zajść takiego mogło? — rzekł Beauchamps do Chateau Renaud. — W każdym jednak razie nasza pozycja w tej całej sprawie jest bardzo teraz nie wesoła.

— Postępek Alberta, istotnie, jest albo bardzo nikczemny, albo też bardzo wzniosły — odpowiedział baron.

ROZDZIA XXII.

Matka i syn.

Gdy hrabia Monte Christo odjechał ze swymi świadkami, pozostała na placu boju reszta towarzystwa zabierała się również do odwrotu.

— No, kochany przyjacielu — odezwał się nakoniec do Alberta, po nazbyt długiem i ciężkiem milczeniu, Beauchamps pierwszy — pozwól sobie powinszować, potrafiłeś bowiem załatwić w sposób bardzo... niezwykły nader przykrą sprawę.

Albert pozostawił słowa te bez odpowiedzi. Chateau Renaud giętką trzciną uderzał się po butach lakierowanych.

— Czy jedziemy? — zapytał po chwili.

— Sądzę, panowie — odezwał się Albert — że nie zdajecie sobie dość dobrze z tego sprawy, że pomiędzy mną, a panem Monte Christo zajść musiało coś nader ważnego.

— Owszem, pojmujemy to w sposób najzupełniej dla nas wystarczający — odpowiedział Beauchamps z dużym pośpiechem — niestety jednak, cała nasza tak bardzo salonowa młodzież heroizmu twego z pewnością ocenić nie potrafi, tak iż prędzej czy później będziesz musiał nieco dokładniej wyjaśniać im tę kwestję.

c. d. n.

(s) **Referat dla podoficerów rezerwy w Niwce.** W niedzielę o godzinie 9 rano w szkole powszechnej w Niwce, opok Kopca Kościuszki, odbędzie się zbiórka koła podoficerów rezerwy, pod czas której będzie wygłoszony referat.

(s) **Aresztowanie wybitnego członka PPS-lewicy.** W związku z aresztowaniem Stefana Domańskiego, który trudnił się kolportowaniem odezw komunistycznych, policja aresztowała Jana Gacka, zam. w Klimontowie, który dostarczał Domańskiemu odezw namawiając go jednocześnie do kolportowania ich. Gacek jest przewodniczącym okręgowego komitetu PPS-lewicy Zagłębia Dąbrowskiego, oraz skarbnikiem komitetu dzielnicowego partji komunistycznej w Sosnowcu.

Gacek przekazany zostanie sędziemu śledczemu.

Z Będzina.

(b) **Lokal związku legjonistów w Będzinie** mieści się obecnie w lokalu przy ul. Małachowskiego 16, III p., który otwarty jest we wtorki, czwartki, soboty od godz. 6 do 9 wieczorem i w niedzielę od godz. 10 do 1 popoł. Kancelarja załatwia wszelkie formalności.

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania Heli Wajsbrot, Zawale 1, dostał się złodziej skąd skradł garderobę męską i damską oraz kapy na łóżka, ogólnej wartości 343 zł.

Z Czeladzi

(c) **Zebranie właścicieli gruntów,** które miało się odbyć dnia 17 bm., odłożone zostało na dzień 31. Wszyscy właściciele gruntów, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w magistracie i nie mają legitymacyj, winni w najbliższym czasie, w swoim własnym interesie, to uczynić. Na posiedzeniu bowiem prawo głosu będą mieli tylko ci właściciele gruntów, którzy wykażą się legitymacjami.

(c) **Posiedzenie klubu BB.** W poniedziałek, 18 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie klubu BB. i zjednoczenia mieszczańskiego, w sprawie utworzenia stałej wększości w radzie miejskiej.

Z Dąbrowy.

(d) **Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą" w Ząbkowicach.** Dziś w sali domu ludowego, pod kierownictwem profesora J. Lenarcika, odbędzie się koncert z okazji 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami. Program obfity i doborowy.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek na cegielni w Zagórzu.** Na cegielni parowej A. Zielińskiego w Zagórzu, w czasie pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Stanisław Głośny.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku ze złamaną lewą nogą i ogólnem potłuczeniem przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

(d) **Kradzież garderoby męskiej i damskiej.** Onegdaj, w czasie nieobecności domowników, gdyż wyjechali na letnisko, dostał się złodziej do mieszkania St. Polewki, Łabędzka 14, skąd skradł garderobę męską, damską i bieliznę, wartości 2.100 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie w 1920 r.** odprawił wczoraj ks. prałat F. Zientara. Przykre wrażenie robił jeno ustawiony pośrodku kościoła katafalk, niczem nie przybrany, prócz paru starych wydeptanych dywanów. A przecież ci co padli na polu chwały zasłużyli na coś więcej.

(z) **W dniu dzisiejszej uroczystości** wszyscy mieszkańcy miastą winni pamiętać o udekorowaniu domów, balkonów, wystaw sklepowych i okien chorągwiami i emblematami państwowemi.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Wierą Mircewa". Kino Apollo: „Prawo męża".

(z) **O mistrzostwo okręgu.** Dzisiaj o godz. 5 popoł., na boisku TAZ. odbędą się zawody w piłkę nożną między miejscowym KS. Warta i radomskim KS. Radom o mistrzostwo klasy „A" okręgu województwa kieleckiego. Mecz ten wzbudza ogromne zainteresowanie ze względu na to, że młoda i ambitną drużyna Warty, po ostatniej porażce z sosnowiecką „Victorją" będzie chciała koniecznie zrehabilitować się w oczach zawiercian.

Gorszące zajścia przy pomiarach gruntów w Wierzbicy pod Radomiem.

W osadzie Wierzbicy pod Radomiem doszło na tle komasacji gruntów do gorszących awantur i starcia z policją. Trzeba dodać, że w Wierzbicy większość mieszkańców stanowią osiedleńcy z czasów moskiewskich, a więc element przestępczy.

W dniu 12 bm. do osady przybył geometra z Radomia i rozpoczął pomiary w odległości 3 kilometrów od wsi. W parę minut później zgromadził się tłum chłopów i bab, który obrzucił urzędnika wyzwiskami, a potem czynnie znieważył.

Komendant policji powiatowej z Radomia wysłał onegdaj do Wierzbicy pluton policji konnej, jako ochronę przy pomiarach.

Na widok policji na polach zgromadziło się około 400 osób, nie dopuszczając geometry do pracy.

Z tłumu poczęły padać na policjantów kamienie. Wówczas policjanci rzucili w tłum bomby łzawiące, który mimo tego jednak nie ustępował. Jakaś baba jęła bomby odrzucać w stronę policji.

Pluton policji, wobec groźnej postawy tłumu natarł końmi, ludzie jednak kładli się na ziemię i ściągali policjantów z koni.

Użyto więc karabinów i po krótkiej walce kolbami tłum rozproszono, a geometra dokonał pomiarów.

Policja aresztowała 16 prowodyrów zajść, wraz z wójtem i sołtysem na czele, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Pomocnik kata zwarjował.

Słabe nerwy nie wytrzymały.

Mistrz stryczka Maciejowski ma dwuch pomocników: niejakiego Kołodziejczyka i Wolickiego, zwykłych kmiotków wiejskich, którzy przybyli do Warszawy w poszukiwaniu pracy i w braku innego zajęcia

zostali pomocnikami kata.

Z odrazą mówili o swym zawodzie, a wkrótce zaczęli pić i w knajpie przy ulicy Długiej 12 stale żalili się, opowiadając o swej ciężkiej, a nieprzyjemnej pracy.

Od pewnego czasu Kołodziejczyk zaczął zdradzać

rozstrój nerwowy.

Ni z tego ni z owego zaczynał krzyczeć po nocach, wiązał supełki z chustki do nosa, na widok sznurka dostawał ataku furji.

Ataki te, coraz częstsze, zaczęły niepokoić właścicielkę mieszkania, Kuszelową, Podwale 29, u której mieszkał.

Wkońcu sprowadzony lekarz pogotowia stwierdził, że chłopiec

postradał zmysły

i chorego odwieziono do szpitala Jana Bożego.

W chwilach przytomności obłąkany kat opowiada, że nadchodziły go po nocach straszne zjawy ludzi, którym asystował przy straceniu.

Szczególnie męczącą jest zjawa młodego chłopaka - bandyty, który zemdlał pod szubienicą.

Nie ulega wątpliwości, że chłopiec zwarjował wskutek swej pracy.

Prawdopodobnie delikatny z natury i spokojny, nie mógł się uporać z widokiem straceńców.

Jak żyje król Albanji.

Tryb życia króla Albanji, Ahmeda Zogu, jest bardzo prosty i skromny. Król odznacza się wielką pracowitością. O 7-ej z rana jest już przy biurku. Po śniadaniu odbywa krótką, zaleconą mu przez lekarzy przechadzkę po ogrodach pałacowych, poczem zaczynają się audjencje ministrów i dyplomatów, trwające do godziny 1-ej. O tej porze spożywa król obiad. Po obiedzie przyjmuje oficerów gwardji, a o godz. 6-ej codziennie stawia się w gabinecie króla generał Ghilardi. Wieczory spędza król w towarzystwie matki i pięciu sióstr na głośnem czytaniu ulubionych przez niego niemieckich klasyków. Matka Ahmeda Zogu, znana ze swej pobożności i filantropji, włada tylko językiem ojczystym, natomiast siostry królewskie mówią poprawnie i płynnie po francusku. Jedynym prócz króla członkiem rodziny królewskiej jest młodziuchny, bo liczący zaledwie jeden rok następca tronu, syn jednej z sióstr króla.

Europejskie wykształcenie, jakie posiada król Zogu, ujawnia się przedewszystkiem w modernizowaniu przez niego stolicy. Armja, licząca 20.000 żołnierzy, umundurowana jest na wzór armji austrjacko - węgierskiej.

W wywiadzie udzielonym przez króla korespondentowi węgierskiego pisma „Magyarorsag", oświadczył monarcha albański, że ma nadzieję w ciągu niedługiego czasu zorganizować cały rządzony przez siebie kraj na modłę europejską. Już obecnie Albanja, której ludność sięga zaledwie 1.200.000 osób, posiada 500 szkół, a liczni przedstawiciele młodzieży albańskiej wyjeżdżają na studja uniwersyteckie zagranicę.

L. M.

Czem jest śmiech?

I co nas do niego pobudza.

Dlaczego ludzie się śmieją? Co ich pobudza do tego?

Dwa i pół tysiąca lat zastanawiają się nad tem ludzie przeciętni i filozofowie i uczeni, pragnąc dociec przyczyn tego powszechnego zjawiska. Powszechnego, gdyż niema na świecie człowieka, któryby w pewnych chwilach swego życia nie był zmuszony się uśmiechnąć.

Śmiech zjawia się przeważnie zupenie przypadkowo. Śmiech wymuszony poznaje się natychmiast. Śmiech szczery jest wówczas tylko, gdy go wywołały przyczyny

zupełnie od nas niezależne.

Są ludzie, którzy posiadają dar rozśmieszania innych. Ale najlepszy wesołek nie zawsze jest pewny swego powodzenia. Często śmiejemy się wbrew naszej woli. Czujemy, że nasz śmiech jest nie na miejscu, usiłujemy go tłumić, lecz wysiłki nasze nie zawsze uwieńczone zostają pomyślnym skutkiem.

Niema prawie człowieka, któryby się nie śmiał na widok przechodnia, który upadł na ulicy. Niekiedy jest to nasz serdeczny przyjaciel, niekiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że upadek nie wyjdzie mu na zdrowie, mimo to nie możemy

powstrzymać się od śmiechu.

Czem więc jest śmiech i skąd się rodzi? Angielski filozof Hoobs uważa, że śmiech pochodzi z wrodzonej ludziom złośliwości. Człowiek odczuwa przyjemność, gdy bliźni jego zostaje poniżony. Stąd tak częsty śmiech z czyjejś krzywdy.

Znany filozof współczesny Henryk Bergson inaczej tłumaczy powód śmiechu. Jego zdaniem, śmiech pochodzi z dyscypliny społecznej. Człowiek się śmieje z każdej rzeczy, która nie ma sensu, która jest głupia i niedołężna. Jest to uwaga bardzo trafna, ale nie wyczerpująca

całkowicie tematu.

Mimo studjów nad zjawiskiem śmiechu, mimo licznych komentarzy, nie udało się dotychczas stwierdzić, z całą dokładnością, na czem polega śmiech u ludzi. To tylko zdołano stwierdzić, że śmiech sprawia wiele dobrego, czyni ludzi lepszymi, szczęśliwszymi i bardziej zadowolonymi. Śmiech jest więc zjawiskiem zdrowem.

Z Olkusza.

(ol) **Przed świętem w dniu 19 października rb.** Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się organizacyjne zebranie, celem omówienia obchodu uroczystości odparcia bolszewików z pod Warszawy i Radzymina w dniu 19 października rb. — Komitet będzie miał nazwę powiatowego i składa się z następujących osób: pp. starosta Stamirowski (przewodniczący), komisarz Milbrandt (zastępca), ks. Frelek, Z. Okrajniowa, Witczyńska, Kurzejowa, zastępca starosty Trznadel, burmistrz Starkiewicz, Jarno, Nocoń, por. Sawko i Martyniak.

Dyskutowano nad uroczystościami „Cudu nad Wisłą", organizowanemi w Olkuszu przez endecję i rozbijaniem społeczeństwa olkuskiego, oraz wypowiadano się za niewzięciem udziału w dzisiejszej uroczystości, która ma charakter wybitnie partyjny.

(ol) **Odjęcie mężowi nogi, powodem samobójstwa żony.** W nocy z dnia 12 na 13 bm., 45-letnia Antonina Wilk, zamieszkała w Okradzionowie popełniła samobójstwo, wieszając się na sznurze w stodole.

Powodem targnięcia się na życie było to, że mężowi Wilkowej przy operacji w szpitalu odjęto nogę. Stygnące zwłoki samobójczyni w stodole znaleźli sąsiedzi, o czem natychmiast zawiadomiono władze policyjne.

Ze sportu.

„Victorja" — „Radomskie koło sport".

Dziś o godzinie 5-ej po południu klub sportowy „Victorja" Sosnowiec, który w ubiegłą niedzielę pokonał „Wartę" z Zawiercia w stosunku 5:1, rozegra na własnem boisku przy ul. Aleja mecz o mistrzostwo województwa kieleckiego z „Radomskiem kołem sportowem".

Zainteresowanie wśród sfer sportowych jest ogromne, ponieważ obydwie drużyny wystąpią w pełnym składzie.

„Świt" — „Zagłębie" 2 : 1 (2 : 0)

Wubiegłą niedzielę, na boisku w Dąbrowie, odbyły się ostatnie zawody powyższych zespołów o mistrzowstwo kl. A. II grupy kiel. Z. O. P. N. — Spotkanie to przyniosło niespodziewane, lecz zupełnie zasłużone zwycięstwo nadzwyczaj ambitnie grającej drużynie „Świt", nad bardzo trudnym do pokonania na własnem boisku gospodarzem. Zawody te były jeszcze o tyle interesujące, że w razie wygranej gospodarzy, utrzymaliby oni pozycję wice - mistrza w tabeli, „Świt" zaś bezapelacyjnie spadał do kl. B.

To też gracze obu zespołów zdając sobie sprawę z powagi chwili — do zawodów tych przystąpili z całym zasobem sił, energji i ambicj, dając z siebie maximum tego, co dać mogli. — „Świt" mimo, że wystąpił z kilkoma rezerwowymi potrafił zawody wygrać, dzięki ofiarnej grze swego zespołu, gdyż „Zagłębie" okazało się drużyną lepszą, zwłaszcza w II-ej połowie. — Na wyróżnienie zasługują, przedewszystkiem bramkarz, obrońcy i lewy pomocnik ze „Świtu", oraz lewy obrońca, centrum i prawoskrzydłowy napadu z „Zagłębia".

Zawody prowadził p. Kazibudzki, który swą powagą i autorytetem stanął na wysokości zadania, utrzymując grę w niektórych chwilach bardzo ostrą — w granicach dozwolonych.

Dodać należy, że wobec takiego wyniku, w krótkim czasie odbędą się zawody finałowe o pozostanie w kl. A., między „Świtem", a „Sarmacją" z Będzina.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.8.

Nowy Jork 8.90
Nowy Jork 43.40¼
Paryż 35.05
Wiedeń 125.92
Praga 26.42
Budapeszt 156.25
Szwajcarja 173.30
Stokholm 239.58
Berlin 212.83
Dol. War. pr. obrt. 8.886
5-cio proc. Dolarowa zł. 65.00—64.00 — 64.25
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 112.00
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 14.8.

Bank Polski 164.50 — 165.00
Bank Zachodni 72.00
Częstocice 34.00
Modrzejów 8.75
Haberbusch 112.50
Tendencja niejednolita.

JAKĄ WARTOŚĆ PRZEDSTAWIA WIAROŁOMNA ŻONA.

Nad niezwykłem tem pytaniem musiał się zastanowić jeden z sądów paryskich. Oto do tego sądu wpłynęło podanie pewnego jegomościa, który domagał się od swej wiarołomnej żony, która opuściła go wraz ze swym kochankiem, odszkodowania w kwocie 100 tysięcy franków i prosił sąd o zezwolenie na zabezpieczenie tej kwoty na majątku osobistym żony. Sąd dwukrotnie pretensje męża oddalił, wychodząc z tego założenia, że żona która opuszcza męża, nie działa na jego szkodę. Opuszczony małżonek nie dał jednak za wygraną i ostatnio uzyskał wyrok, przyznający mu prawo zabezpieczenia na majątku żony nie żądanej jednak kwoty lecz zaledwie 15.000 franków. Na tyle sędzia oszacował wartość wiarołomnej żony.

MIESZKANIA PODZIEMNE NA LETNIE UPAŁY.

Mieszkania miejskie w porze letnich upałów, zwłaszcza na górnych piętrach są zazwyczaj bardzo gorące. To też mieszkańcy miast chętnie przenoszą się na czas letnich upałów na wieś, gdzie łatwiej o ochronę przed skwarem w cieniu drzew a rzeczki dostarczają mi łej ochłody.

Otóż ostatnio wybitny uczony amerykański, prof. Willis Moore rozpoczął propagować, jako najodpowiedniejsze na okres upałów letnich mieszkania podziemne. Odpowiednio urządzone i przewietrzane dostarcz. one mają ideal nych warunków pracy i wypoczynku, a wolne są od skwaru, który tak daje się we znaki, w mieszkaniach na powierzchni ziemi. Budowa takich miesz kań systemem tunelowym nie jest zbyt kosztowna i nie nasuwa większych trudności.

Kto wie, może więc już wkrótce mia sta amerykańskie zaczną się rozbudowywać pod ziemią.

Niżej podpisany Mieczysław Ludwik z Będusza, składam serdeczne podziękowanie ks. Husznie w Dąbrowie Górniczej, za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby płucnej, z której żaden lekarz nie sądził mi, że wyjdę

Mieczysław Ludwik

Będusz, gmina Pińczyce.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż w dniu 12 sierpnia b. r. Zakład fryzjerski dla Pań pod firmą **G. Krawiec**, przeniesiony został do lokalu dawniejszego kino teatru „Sfinks“, pod firmą **„Sanitas“** ul. Warszawska Nr. 18. Polecając się łaskawym względom.

Kreślę się z głębokiem poważaniem
G. Krawiec

W związku z otwarciem zakładu fryzjerskiego **„Sanitas“**, podaję do wiadomości, że objąłem tam stanowisko pracownika fryzjerskiego

Z poważaniem
Lolek

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu

Ogłasza, że firma A. Luft i S-ka zgłosiła do urzędu pośrednictwa pracy zapotrzebowanie na: **100 murarzy, 10 cieśli i 100 pomocy murarskiej.**

Wobec tego, że w najbliższychdniach rozpoczną się roboty, P. U. P. P. ogłasza rejestrację murarzy, cieśli i pomocy murarskiej.

Firma zastrzega sobie wybór zgłoszonych kandydatów.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Olkusza podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 sierpnia 1930 r. (wtorek) o godz. 12-tej w poł., odbędzie się w Olkuszu przy ul. Krakowskiej w domu M. L. Talermana, publiczna ustna licytacja. na sprzedaż

Samochodu osobowego marki Essex

zajętego na pokrycie należnych od M. L. Talermana kosztów kuracyjnych
Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 5.000.—.

Burmistrz: (—) M. STARKIEWICZ.

Olkusz, dnia 12 sierpnia 1930 r.

Nauka i wychowanie.

WYKŁADY na zatwierdzonych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, rocznych i półrocznych Kursach handlowych M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25, rozpoczynają się 15 bm.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego dzienne i wieczorne **KURSY HANDLOWE** M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25, rozpoczynają zapisy 18 sierpnia Prospekty bezpłatne.

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczął się Koncesjonowany Kurs nauki pisania na maszynach, w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14, w Biurze „Pomoc“. Warunki b. przystępne. Po ukończeniu Kursu uczęszający otrzymują świadectwa. Wpisy odbywają się od godz. 9-ej rano do 6 wieczorem. Nadmieniamy, że po ukończeniu Kursu, w biurze „Pomoc“ odbywa się praktyka biurowa.

Kupno i sprzedaż.

MOTOCYKL do sprzedania okazyjnie za 650 złotych w dobrym stanie. Będzin. Ksawera. Paryska 1.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio za 100 zł. Niwka, ul. 1-go Maja 27. Cebrat.

POWÓZ jednokonny do sprzedania. Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 23.

MASZYNY do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu wyuczę i czółenkową Singera za 180 zł. okazyjnie gramofon sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

PO 5 ZŁ. osie do wozów nr. 1 z buksami i kapslami wyprzedaje się w Sosnowcu. ul. Swobodna 14.

SPRZEDAM kozetkę, tapczan, materace. Sosnowiec. Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową na 2 nóżkach. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 14.

OKAZYJNIE są do sprzedania 2 rowery nowe damski imęski i gramofon. Wiadomość Dańdówka, Szosowa 31.

KUPIE kino - aparat przenośny oraz różne filmy opis i cenę kierować Stanisław Kuśmierski, Sosnowiec, Rzymska 17.

SPRZEDAM wozek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość ul. Staszyca 11

FORTEPIAN „Bechstein“ koncertowy sprzedam okazyjnie. Będzin. Kołłątaja 30. Barenblatt.

W Marciszowie. gm. Poręba w odległości 2 km. od Zawiercia jest do sprzedania 20 mórg gruntu, w tym 11 mórg ornego, a 9 mórg lasu. Cena około 13.000 zł. Zgłoszenia Stanisław Mucha, Marciszów, gm. Poręba.

W Marciszowie, gm. Poręba w odległości 2 km. od Zawiercia jest do sprzedania dom murowany o dwóch ubikacjach wraz z zabudowaniem i ośmioma morgami gruntu, w tym 3 morgi siewnego a 5 mórg lasu. Cena przystępna. Zgłoszenia Jan Musiałek, Marciszów, gm. Poręba.

SPRZEDAM tanio dwa rowery nowy i używany i patefon siadkowy. Będzin, Ksawera, Paryska, Dobrowolski.

SPRZEDAM 3 morgi pola ornego i 285 prętów łąki w jednym kawałku w Sławkowie blisko stacji i rzeka płynie przez pole. Cena przystępna. Wiadomość Juljan Mkietyn, Ząbkowice dom Mądrego.

MASZYNĘ do pisania mniejszą nowego typu, prawie nową, zbiornik pojemności 3 tysiące litrów, sprzedam niedrogo. Kagalski, Dąbrowa, 3-go Maja 12, telefon 1-59.

DO sprzedania domek z 3-mą ubikacjami z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Będzin, Warpienna 31, Jan Buchacz.

SPRZEDAM plac około 100 prętów, przy ul. Będzińskiej w Sosnowcu, za kolonją Schöna, (przy tramwaju). Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

DO sprzedania 54 pręty placu przy ul. Prostej obok kolonji magistrackiej, ewentualnie mogą być dwa po 27 prętów. Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

DUŻY wybór gotowych pasów i biustonoszy, po cenach przystępnych. „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11.

GRAMOFON i kufer stary okazyjnie sprzedam. Pogoń, Florjańska 11, Musialik

SPRZEDAM maszynę bębenkową, gabinetową i zwykłą bębenkową, do szycia i haftu, haftu wyuczę, tanio na dogodnych warunkach, proszę się przekonać. Czółenkową wysokoramienną, dobrą za 120 zł. Sosnowiec, Pogoń, Orla 4, obok komisarjatu, Pelsik.

POSADY i PRACE.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec. Piłsudskiego 3.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperacje wozu. Jazda na wozach nieograniczona Nauka zagwarantowana. Kurs obniżony 20 proc., płatnych w ratach. Dla przyjezdnych mieszkania wolne. Zapisy codziennie.

POTRZEBNA dziewczynka 16-letnia uczciwa do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z ojcem do administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 8.

POTRZEBNY furman samotny obeznany z robotami polnemi. Zgłaszać się Janota, Czeladź, Milowicka 71.

POSZUKUJĘ inteligentną panienkę do wspólnego umeblowanego pokoju. Sosnowiec. Czysta 4. Bergmanowa.

INTELIGENTNA panienka lat 20 poszukuje jakiejkolwiek posady, może być do sklepu, za gospodynię, najchętniej do dzieci. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

PRAKTYKANTKA biurowa z ukończoną szkołą handlową potrzebna zaraz. Oferty pisane własnoręcznie do Administracji pod „Biuro“.

CZELADNIK KRAWIECKI, dużoszutczkowiec potrzebny zaraz. Sosnowiec, 1 Maja 10. Kimel.

REJONOWYCH organizatorów poszukuję, oferty z życiorysem nadsyłać Administracja Sosnowiec „Kudrlernejo“.

LOKALE.

MIESZKANIA do wynajęcia podwójne. Szpitalna 13. Bijak, Sosnowiec.

MIESZKANIE wynajmę. Sosnowiec, Marjacka 4 b.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Zawiercie, ul. Żabia, nowy dom przy kolejce. Helena Adamczyk.

POKÓJ z kuchnią przedpokojem śpiżarnią, wodociągiem, wygódką, osobno sklep odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3.

DO wynajęcia pokój i kuchnia oraz chlew, komórka i ogród w Sosnowcu, ul. Nowopogońska. Wiadomość Czeladź. Rynek, Biuro „Poradnik“.

WYDZIERŻAWIĘ domek z dwoma lub trzemą mieszkaniami z chlewami. Wiadomość w administracji „Expresu“ w Sosnowcu.

Zgubione dokumenty.

DRÓŻDŻ Bolesław zgubił legitymację wojskową wydaną przez 3 pułk strzelców podhalańskich w Bielsku.

JAN Iskierka zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec.

JULJAN Ciupka zgubił książeczkę Kasy Chorych wydąną w Dąbrowie.

KUBIAKOWSKI Longin zgubił świadectwo wydane przez Dyr. Kursów Technicznych w Dąbrowie.

WOJTASIŃSKI Tadeusz zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

MAM parę tysięcy złotych. Oczekuję propozycji. Chętnie przystąpię do spółki. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Propozycja“.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Sułosz[illegible]; karta rzemieślnicza, karta rowerowa oraz pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Będzińskie. Piasecki Ludwik.

WEKSLI na zlecenie M. Przesławskiego nie wykupię, gdyż takowe są podrobione. Marja Stanek, Sosnowiec, Krasińskiego 1. sklep łokciowy.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Słonim na nazwisko Stanisława Michalskiego rocznik 1906, kartę mobilizacyjną i dowód osobisty. unieważnia się.

ZAKŁAD kotlarsko miedziany Stefana Kasprzyka, Dąbrowa Górnicza, Szopena 10, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kotlarstwa miedzianego, oraz pobielanie i piece kąpielowe.

ZGUBIONO weksel na 70 zł. płatny 5 września 1930 r. wystawiony przez Lisa A. z Myszkowa na zlecenie Potasza z Będzina.

PRZED ZAPISANIEM się na jaki kolwiek kurs szoferski zajdź do **Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA.** Sosnowiec, Warszawska 22.

WZYWAM Józefa Masztalika w Zagórzu przy ul. Kępa, po raz ostatni do odnowienia dzierżawy, oraz jakoteż uregulowania zaległych należności 25 prętów, inaczej zmuszony będę wystąpić na drogę sądową, albo wydzierżawię pręty komu innemu. Daję do namysłu 15 dni. Kazimierz Pietruszewski. Zagórze. Miraszewskich 54.

WYJAŚNIENIE. W związku z zamieszczoną notatką w „Expresie Zagłębia z dnia 10 sierpnia br. w sprawie defraudacji 500 zł. przez Czeladzina Józefa, buchaltera firmy Staniukowicz, niniejszem wyjaśniamy,że fakt powyższy nie miał miejsca. Wiadomość ta dotarła do komisarjatu policji wskutek nieporozumienia. Staniukowicz, firma Radjowa.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad

Biuro Pisania Próśb,

które znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

ZNA SIĘ NA TEM.

Żona: — Mężusiu, czy nie zapominasz o kwiatach podczas mej nieobecności? Trzeba je codziennie podlewać.

Mąż (lubiący zaglądać do kieliszka): — Niech cię o to głowa nie boli, moja droga. Kto tak jak ja potrafi zrozumieć, co to znaczy pragnienie?

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 44-9